

JAN GRYKA

ur. 19959; Michałowo



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Galeria Biała, życie artystyczne, wystawy, Henk Visch, Robert Kuśmirowski, Pavel Doskočil, Sigrun Jakubaschke

Wystawy artystów zagranicznych

Naszym ulubionym jest na przykład Henk Visch, który jest holenderskim artystą i miał już u nas trzy wystawy, pierwszą gdzieś w latach dziewięćdziesiątych, roku nie pamiętam, no to w przeciągu tam, nie wiem, piętnastu lat gdzieś. On jest rzeźbiarzem przede wszystkim, kapitałnym rzeźbiarzem, i rysownikiem również. Nawet wydaliśmy katalog teraz ze specjalną serią rysunków, które zrobił dla nas, ale on ma kilkadziesiąt realizacji publicznych na świecie, w różnych miastach, tak że to jest taki artysta, no, z topu listy światowej. I on rzeczywiście, jak się go słucha, no to są nowe wiadomości. To nie są sytuacje żartobliwe. Natomiast fajna jest rzecz tego typu, że on jak był u nas, teraz ostatnio przyjechał z żoną, ponieważ już wiedział, Kaplica Świętej Trójcy tu, katedra, starówka i tak dalej, to oprowadził żonę, a potem przyszedł do nas do Galerii, mówi, że teraz by chciał żonie pokazać wystawę sztuki współczesnej takiej lubelskiej. To mówimy: to idź na swoją [wystawę], bo innej nie ma. I to jest ten standard Lublina, że ktoś przyjedzie i takiej wystawy [nie ma], bo wystawa w Białej to nie jest reprezentacja jakby całości obszaru, jakim jest Lublin, jak to jest miasto [na] trzysta pięćdziesiąt tysięcy ludzi, to jest jasne jak słońce, że do tej pory coś takiego jak muzeum sztuki współczesnej czy tam, powiedzmy, centrum sztuki współczesnej powinno być w standardzie. Że to nie są marzenia, tylko standard, bo oni tam tak mają i to w ogóle nikt się nikogo nie pyta. To on, że tak powiem, ze swojej pozycji mówi: zaprowadźcie mnie do muzeum sztuki współczesnej, a my go prowadzimy na jego wystawę. Za pierwszym [razem] to on wiedział, no ale to więcej niż piętnaście lat temu, to my w kapitalizmie trochę więcej żyjemy i jakoś jeszcze standardów nie spełniamy, moim zdaniem.

Natychmiast Henk wyczał, kto to jest Robert Kuśmirowski. Przyjechał Robert i pojechaliśmy do magazynów Roberta, które ma w Warsztatach Kultury, to Henk uznał, że to jest sztuka współczesna, a to magazyny, nie, ale mówi: fantastyczne, że bardzo ładnie. Ania teraz była u Henka, wozila katalogi, przywiozła zdjęcia z

pracowni, no, to to jest, zdaje się, nieosiągalne dla nas, kilka tysięcy metrów fabrykę kupił, w której ma pracownię, magazyny i tak dalej. No, to to w ogóle świat niewyobrażalny.

To jest dla mnie taki najważniejszy [artysta], ale na przykład z Czech Pavel Doskočil, kapitalny artysta. Jakoś nam się nie udawało nigdy nawiązać dobrych kontaktów z Czechami, a ja jestem znowu takim wielbicielem na przykład czeskiej sztuki, która jest pozbawiona tego romantycznego naszego patosu i takiego zdolowanego czegoś, taka lekkość, taka po prostu, no, niezwykła rzecz. Pavel był raz, mamy zamiar z nim współpracować, ale, no, tam mu dzieci się urodziły, tak że to się odkłada, ale przyjedzie jeszcze. To też jest rzeźbiarz. Henk też w sobie ma coś takiego, taką dozę autoironii, czegoś takiego, lekkości takiej przedziwnej, on nie zajmuje się zbawieniem narodów, tylko zajmuje się rzeźbą, co w ogóle zmienia optykę myślową i jest to in plus niewątpliwie, in plus dla rzeźby. Tak samo Pavel Doskočil.

Sigrun Jakubaschke była ze trzy razy, to też jest świetna malarka z kolei niemiecka, która tam różne mutacje przechodziła, chociaż w tej chwili wraca do tego pierwotnego czegoś, bo ona malowała po ścianach takimi pędzlami, które robiła z różnego włosia, w Polsce kupiła koński włos jakiś taki długi. Ona jeździ po Chinach, Włoszech i wszędzie szuka jakichś włosów specjalnych tam zwierzątek i tak dalej. Z tego konstruowała pędzle takie długie i tym malowała po przestrzeniach. I to naprawdę w sensie takiej ekspresji było coś. W tej chwili przywiozła taki pędzel dziwny, ale teraz z kolei takie struktury się mieszają, coś jest z gestu, a coś jest jakby malowane na jakiejś podstawie, tak że to jest bardzo ciekawa artystka.

W sumie takich zachodnich [artystów] wielu nie mieliśmy, ale, wydaje się, możliwości ściągania artystów topowych mają galerie typu Zamek Ujazdowski, Zachęta i tak dalej. Tak do Lublina to mogą przyjechać performerzy. W tej chwili, oczywiście, już jest znacznie lepiej, bo na przykład możemy przywieźć fizyczną wystawę z Holandii, korzystając z transportu takiego czy innego i my za to płacimy, kiedyś było niewyobrażalne, że jest to możliwe, żeby z Holandii rzeźby przywieźć.

Data i miejsce nagrania	2012-05-11, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"